

# bez TABU

G Ł O S   S Z C Z Ę Ś L I W E J   T R Z Y N A S T K I

NUMER

4

KWIECIEŃ

2010

W TYM  
NUMERZE:

96 2

**Katastrofa w Smoleńsku** 3

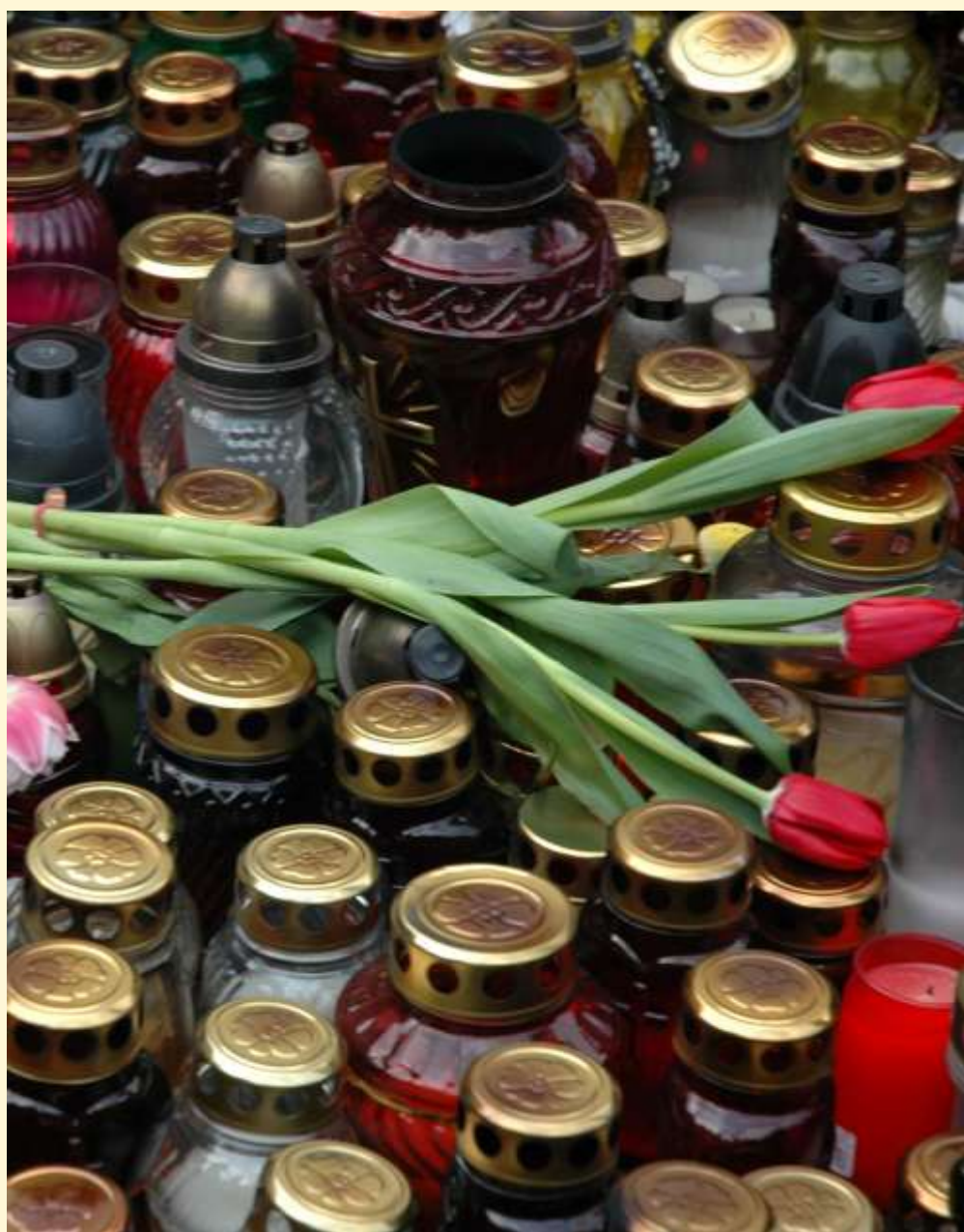
Nasz absolwent... 4

...i nasz uczeń 9

*Martwmy się po kolei –  
wywiad z Panią Dyrektorką* 6

Nasze hobby – ASG 8

*Pozegnaliśmy Prezydenta –  
fotoreportaż* 10



## Warszawa żegna [\*]

Agacka-Indecka Joanna, Przewodniczący Naczelnej Rady Adwokackiej  
 Bąkowska Ewa, wnuczka Gen. bryg. Mieczysława Smorawińskiego  
 Błasik Andrzej, Dowódca Sił Powietrznych RP  
 Bochenek Krystyna, wicemarszałek Senatu RP  
 Borowska Anna Maria, przedstawiciel Rodzin Katyńskich i innych organizacji  
 Borowski Bartosz, przedstawiciel Rodzin Katyńskich i innych organizacji  
 Buk Tadeusz, Dowódca Wojsk Lądowych RP  
 Chodakowski Miron, Prawosławny Ordynariusz Wojska Polskiego  
 Cywiński Czesław, Przewodniczący Światowego Związku Żołnierzy AK  
 Deptuła Leszek, przedstawiciel Parlamentu RP (PSL)  
 Dębski Zbigniew, członek Kapituły Orderu Wojennego Virtutti Militari  
 Dolniak Grzegorz, przedstawiciel Parlamentu RP (PO)  
 Doraczyńska Katarzyna, biuro prasowe Kancelarii Prezydenta  
 Duchnowski Edward, Sekretarz Generalny Związku Sybiraków  
 Fedorowicz Aleksander, tłumacz prezydenta RP  
 Fetlińska Janina, senator RP  
 Florczak Jarosław, funkcjonariusz BOR  
 Francuz Artur, funkcjonariusz BOR  
 Gągor Franciszek, Szef Sztabu Generalnego Wojska Polskiego  
 Gęsicka Grażyna, przedstawiciel Parlamentu RP (PiS)  
 Gilarski Kazimierz, Dowódca Garnizonu Warszawa  
 Gosiewski Przemysław, przedstawiciel Parlamentu RP (poseł PiS)  
 Gostomski Bronisław, ks. prałat  
 Grzywna Robert, członek załogi  
 Handzlik Mariusz, Podsekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta RP  
 Idrzejczyk Roman, Kapelan Prezydenta RP  
 Janeczek Paweł, funkcjonariusz BOR  
 Jankowski Dariusz, Biuro Obsługi Kancelarii Prezydenta RP  
 Januszko Natalia, stewardessa  
 Jaruga-Nowacka Izabela, przedstawiciel Parlamentu RP (SLD)  
 Joniec Józef, Prezes Stowarzyszenia Parafiada  
 Kaczorowski Ryszard, były Prezydent RP na uchodźstwie  
 Kaczyński Lech, Prezydent RP  
 Kaczyńska Maria, Pierwsza Dama



Karpiniuk Sebastian, przedstawiciel Parlamentu RP (PO)  
 Karweta Andrzej, Dowódca Marynarki Wojennej RP  
 Kazana Mariusz, Dyrektor Protokołu Dyplomatycznego MSZ  
 Kochanowski Janusz, Rzecznik Praw Obywatelskich  
 Komornicki Stanisław, Przedstawiciel Kapituły Orderu Virtutti Militari  
 Komorowski Stanisław Jerzy, Podsekretarz Stanu w MON  
 Krajewski Paweł, funkcjonariusz BOR  
 Kremer Andrzej, Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych  
 Król Zdzisław, Kapelan Warszawskiej Rodziny Katyńskiej 1987-2007  
 Krupski Janusz, Kierownik Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych  
 Kurtyka Janusz, Prezes Instytutu Pamięci Narodowej  
 Kwaśnik Andrzej, Kapelan Federacji Rodzin Katyńskich  
 Kwiatkowski Bronisław, Dowódca Operacyjny Sił Zbrojnych RP  
 Lubiński Wojciech, lekarz prezydenta RP  
 Lutoborski Tadeusz, przedstawiciel Rodzin Katyńskich i innych organizacji  
 Maciejczyk Barbara, stewardessa  
 Mamińska Barbara, Dyrektor w Kancelarii Prezydenta RP  
 Mamontowicz-Lojek Zenona, przedstawiciel Rodzin Katyńskich i innych organizacji  
 Melak Stefan, Prezes Komitetu Katyńskiego  
 Merta Tomasz, Podsekretarz Stanu w MKiDN  
 Michalak Andrzej, członek załogi  
 Michałowski Dariusz, funkcjonariusz BOR  
 Mikke Stanisław, Wiceprzewodniczący ROPWiM  
 Moniuszko Justyna, stewardessa  
 Natalli-Świat Aleksandra, przedstawiciel Parlamentu RP (PiS)  
 Natusiewicz-Mirer Janina, działaczka społeczna  
 Nosek Piotr, funkcjonariusz BOR  
 Nurowski Piotr, szef PKOL  
 Orawiec-Löffler Bronisława, przedstawiciel Rodzin Katyńskich i innych organizacji  
 Osiński Jan, Ordynariat Polowy Wojska Polskiego  
 Pilch Adam, Ewangelickie Duszpasterstwo Polowe  
 Piskorska Katarzyna, przedstawiciel Rodzin Katyńskich i innych organizacji  
 Płażyński Maciej, Prezes Stowarzyszenia "Wspólnota Polska"  
 Płoski Tadeusz, Ordynariusz Polowy Wojska Polskiego  
 Pogródka-Węclawek Agnieszka, funkcjonariusz BOR  
 Potasiński Włodzimierz, Dowódca Wojsk Specjalnych RP  
 Protasiuk Arkadiusz, Kapitan załogi  
 Przewoźnik Andrzej, Sekretarz ROPWiM  
 Putra Krzysztof, wicemarszałek Sejmu RP  
 Rumianek Ryszard, Rektor UKSW  
 Rybicki Arkadiusz, przedstawiciel Parlamentu RP  
 Seweryn Wojciech, przedstawiciel Rodzin Katyńskich i innych organizacji  
 Skąpski Andrzej Sariusz, Prezes Federacji Rodzin Katyńskich  
 Skrzypek Sławomir, Prezes Narodowego Banku Polskiego  
 Solski Leszek, przedstawiciel Rodzin Katyńskich i innych organizacji  
 Stasiak Władysław, szef Kancelarii Prezydenta RP  
 Surówka Jacek, funkcjonariusz BOR  
 Szczygło Aleksander, szef Biura Bezpieczeństwa Narodowego  
 Szmajdziński Jerzy, wicemarszałek Sejmu RP  
 Szymanek-Deresz Jolanta, przedstawiciel Parlamentu RP (SLD)  
 Tomaszewska Izabela, Dyrektor Zespołu Protokolarnego Prezydenta RP  
 Uleryk Marek, funkcjonariusz BOR  
 Walentynowicz Anna, legendarna działaczka Solidarności  
 Walewska-Przyjałkowska Teresa, wiceprezes Fundacji Głgota Wschodu  
 Wassermann Zbigniew, przedstawiciel Parlamentu RP  
 Woda Wiesław, przedstawiciel Parlamentu RP  
 Wojtas Edward, przedstawiciel Parlamentu RP  
 Wypych Paweł, Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta RP  
 Zając Stanisław, senator RP  
 Zakrzeński Janusz, wybitny aktor  
 Ziętek Artur, członek załogi  
 Zych Gabriela, przedstawiciel Rodzin Katyńskich i innych organizacji

## WOLNY GŁOS

# bez Tabu

**SZCZĘŚLIWEJ TRZYNASTKI**  
 nieregularnik szkolno-kulturalny

**redaguje zespół:** Małgorzata Bańkowska (skład komputerowy), Bogdan Czyżkowski, Maciej Daciewicz, Beata Gorczyńska, Krzysztof Jabłoński (film, fotografia), Żaneta Łapińska, Karolina Ponenta, Magdalena Ślarzyńska, Damian Wyszomirski (literatura).

**opieka merytoryczna:** Ryszard Klimko i Marta Chodorska

**Ich odejście napelnia nas wielkim smutkiem i żalem.**

## Katyn – wyryty najczarniejszą kredką w polskiej historii...

Małgosia **Bańkowska** (2d)

Wszyscy dokładnie wiemy, co wydarzyło się 10 kwietnia o godzinie 8.56. Wiadomość o katastrofie prezydenckiego samolotu TU-154 obiegła cały świat – prezydent Lech Kaczyński, Pierwsza Dama Maria Kaczyńska i reszta pasażerów nie żyją. „Wszyscy zginęli” – mówiły media. W katastrofie lotniczej zginęło 96 osób, w tym 88 to przedstawiciele rządu, rodzin katyńskich, osoby towarzyszące, kapłani, przedstawiciele parlamentu, przedstawiciele sił zbrojnych, funkcjonariusze BOR-u i inni. Pozostałe 8 osób to załoga samolotu.

„O Katyniu w końcu było głośno, jednego dnia cały świat dowiedział się, co tam się stało w 1940 i 2010 roku” – mówili zgodnie politycy. Wiadomość o stracie zarówno prezydenta, jak i innych ważnych dla naszego kraju osób wstrząsnęła nami wszystkimi. Los podarował nam wymagającą lekcję patriotyzmu i człowieczeństwa. Tym razem niestety w praktyce.

Cały kraj pogrążony w żałobie. Polacy oddają hołd prezydentowi, odwiedzając go przed jego domem. Gdy karawan z trumną naszego prezydenta jechał przez główne ulice Warszawy, tłumy ludzi po raz ostatni towarzyszyły prezydentowi w jego drodze do domu, do domu, w którym pozostawił wszystko tak, jakby miał wrócić wieczorem. Bo miał wrócić! Niestety, los po raz kolejny pokazał nam swą przewrotność. „To przeklęte miejsce, w którym zginęła elita II Rzeczypospolitej i w którym giną teraz najważniejsi ludzie III Rzeczypospolitej”- te słowa wypowiedział Aleksander Kwaśniewski.

Myślę, że nie ma osoby, która z nim by się nie zgodziła. Ludzie, którzy oddali największą ofiarę, siebie, nie byli nam obcy. Wszyscy dokładnie ich znaliśmy, sądzę, że nie tylko z mediów. Dla części z nas, naszych rodzin zapewne były to osoby bliższe. Zapewne jeszcze bardzo długo nie dowiemy się prawdy na temat nieszczęsnego Katynia i wydarzeń z ostatniej soboty. I pewnie na mnóstwo pytań nie uzyskamy odpowiedzi, ale musimy pamiętać o tym, co wydarzyło się 10 kwietnia. Te wydarzenia będą opisane w podręcznikach historii. Bez wątplenia tak jak opisywana była śmierć Piłsudskiego, tak będzie opisywana śmierć prezydenta Lecha Kaczyńskiego.

My, uczniowie XIII Liceum Ogólnokształcącego im. Płk Leopolda Lisa - Kuli, oddaliśmy hołd Lechowi Kaczyńskiemu, a także pozostałym ofiarom katastrofy w Smoleńsku minutą ciszy przed pierwszą lekcją. Wszyscy ubrani na galowo, uroczystie oddaliśmy szacunek tym, którzy polegli.

Miejmy nadzieję, że ta smutna lekcja historii nauczy nas obywateli czegoś, że po 9-dniowej żałobie nie zapomnimy o tym, co stało się kilka dni wcześniej.

W imieniu całej redakcji gazetki szkolnej „bezTABU” składamy najszczerze kondolencje i wyrazy współczucia rodzinom, przyjaciółom i wszystkim bliskim ofiar katastrofy w Smoleńsku.

## Krzysztof Skórzyński w oczach prof. Michaliny Tryk-Majewskiej

Małgosia Bańkowska (2d)

**MB: Jak pamięta Pani Pana Krzysztofa?**

MT-M: Był to bardzo energiczny, świetny organizator. Przez pewien czas był przewodniczącym samorządu klasowego, był uczniem bardzo przedsiębiorczym. Wyróżniał się na tle klasy – lubił dyskutować, przewodzić klasie, miał cechy wodzowskie, był sympatyczny i lubił przedmioty humanistyczne, jego zainteresowaniem i ogromną pasją była polityka.

**Czy Pan Krzysztof należał do uczniów sprawiających problemy?**

Wymagał szlifowania. Jak uczeń. Większych problemów wychowawczych nie stwarzał. Zrzuciłabym to na kark młodości.

**Jak wyobrażała sobie Pani przyszłość Pana Krzysztofa?**

Wiedziałam, że da sobie radę. „pracowałam nad nim”. Myślę, że moje wskazówki mogą procentować w jego karierze. A ta zapowiada się ciekawie.



# Trzynastkowi literaci

Mateusz Kryczka (1 c)

*Kakofonia*

Hmm... Długo się zbierałem, ale w końcu piszę, zmuszony przez herbatę, która nie chcąc wystygnać skutecznie odkłada mój sen na kolejne minuty. No, ale cóż... Miałem napisać tę całą notkę. Problem w tym, że za bardzo nie wiem o czym. Jestem najnormalniejszym w świecie człowiekiem. Udało mi się wygrać parę konkursów, chociaż tak na prawdę nie brałem tej ewentualności nawet pod uwagę. Ale zdarza się :) Były to, z tego co pamiętam, Złote pióro no i oczywiście Dni Qltury. No ale... Wiersze zacząłem pisać w piątej klasie podstawówki zainspirowany drzewem za oknem i nudną lekcją. W gimnazjum pisałem już trochę poważniej, ale bez żadnych sukcesów, więc byłem naprawdę zaskoczony, że tym razem wyszło tak, jak wyszło. W sumie styl zmieniłem tylko o tyle, że odszedłem już całkowicie od form klasycznych na rzecz wiersza wolnego. Temat przewodni większości moich wierszy to refleksja społeczna, ale zdarzają się też tematy najprzeróżniejsze. Inne zainteresowania to hmm... raczej próbowanie wszystkiego po trochu z różnymi wynikami. Kocham muzykę, literaturę i wszystko inne, w czym można odnaleźć głębszy sens. Obiecałem jeszcze, więc napiszę, że: cytuję " Mam super dziewczynę"- koniec cytatu. O mnie to raczej tyle. Poza tym, nic wielkiego. I tak nie czuję się za dobrze z tym, że nagle zgłasza się do mnie gazetka, a cały pokój nauczycielski chce czytać moje wiersze. No ale... Życie ^^ Liczę, że jakoś to przeżyję, a jako, że herbata już całkiem mi wystygła to kończę, dopijam ją i idę spać.  
Także, dobranoc.

Raz, dwa...

Ryk blaszanych niewolników,  
Stukot.  
Jęki objadających się o bezdenne dziury  
[wartości?]

Wyrywane obce półsłowa,  
Półszept,  
Myśli oczekujące na zbawienie  
[usłyszenie?]

I ciche szmery betonowego pulsu,  
Milczenia,  
Które objadając się echem prowadzi nas za rękę  
[w zaświaty?]

Ty zostaniesz tutaj.  
Zamknięty,  
Skamieniałe wpatrzony w mgłę.  
Gniotąc podeszwy o wilgoć,  
Krople potu,  
Opadające spomiędzy mózgowych synaps  
Naraz, na dwa...



## ***Martwmy się po kolei - wywiad z Panią Dyrektorką Jolantą Sieradz-Starodąb***

Małgosia Bańkowska (2d)

**MB: Czy jest Pani dumna z uczniów naszego liceum?**

JS-S: Praca z młodzieżą to dla mnie przyjemność, szczególnie, gdy są to kulturalni i ciekawi intelektualnie ludzie.

**Gdzie pojechałaby Pani w podróż swojego życia?**

Co roku wyjeżdżam w moją „podróż życia”, jadę po prostu na narty. Po powrocie czuję się jak Feniks odrodzony z popiołów.

**Jak brzmi Pani motto życiowe?**

Kiedy życie płata figle i wiele spraw ważnych nakłada się, здава́ć by się mogło, że przygniata człowieka, wtedy przypominam sobie powiedzenie mojej przyjaciółki: „Martwmy się po kolei”. Dlatego też nie upadam na duchu, gdy dzieje się zbyt wiele, nie zawsze po mojej myśli.

**Czy satysfakcjonuje Panią praca w naszej szkole?**

Lubię pracować, więc praca daje mi wiele satysfakcji i cieszę się z sukcesów uczniów i nauczycieli.

**Kto dla Pani jest autorytetem?**

Wielu ludzi bardzo cenię za mądrość, ich filozofię życiową, za życie z pomysłem. Są w moim życiu autorytety moralne jak Jan Paweł II, ale są też autorytety filozoficzne jak np. prof. T. Kotarbiński, ks. J.

Tischner, a także autorytety estetyczne, jest nim moja mama. To od niej nauczyłam się klasyfikować piękno.

**Jaka jest Pani ulubiona książka i film?**

Lubię czytać! Moje upodobania bardziej wiążą się z autorem niż konkretną książką. Dla poprawienia humoru zaglądam do przeczytanej kilka lat temu książki prof. ks. J. Tischnera „Historia filozofii po góralsku”. To intelektualna zabawa. W podróży lubię czytać W. Whartona. Miał bardzo interesującą biografię, co znajduje odzwierciedlenie w jego książkach. To autor, który nie zyskał dobrej prasy, ale jego książki czyta się lekko, łatwo i przyjemnie, bo nie są zbyt skomplikowane. Lubię czytać Coetzee, pewnie dlatego, że pisze ciekawe powieści psychologiczne. Z przyjemnością wracam do dawnych wspomnień, kiedy zaczytywałam się literaturą iberoamerykańską m.in. Mario Vargasem Llosem („Rozmowa w katedrze”), J. Cortazarem („Gra w klasy”).

Zawsze fascynowało mnie kino studyjne, głównie filmy wymagające głębokiej refleksji. Stąd dobrze wspominam filmy surrealistów, Carlosa Saurya, Luisa Bunuela. Ostatnio oglądałam w ramach przeglądu filmów

studyjnych film „Fado” Carlosa Saury. Przypadł mi do gustu, bo bardzo podoba mi się ta portugalska tradycja fado.

Dobrze wspominał filmy Bergmana, Felliniego, lubię filmy Pedro Almodovara, jego psychologiczne dramaty z elementami groteski. Niezmiernie rozwesela mnie kultura komedia Stanisława Barei „Miś”.

**Jaki był Pani ulubiony przedmiot w szkole?**

Przedmioty humanistyczne, głównie język polski. Bardzo dużo pisałam, głównie wypracowania kolegom i koleżankom.

**Czy trudno jest być dyrektorem liceum?**

To stanowisko wielkiego ryzyka, bardzo obciążające i bardzo wymagające.

**Gdzie lubi Pani spędzać ferie i wakacje?**

Ferie zimowe na nartach w górach, a wakacje nad wodą.

**Czy już w czasach licealnych lubiła i umiała Pani przewodzić innym?**

Nade wszystko przedkładam współpracę i partnerstwo. Bardzo lubię szukać z ludźmi porozumienia.

**Czy ma Pani jakąś receptę na szczęśliwe życie?**

Pogoda ducha, optymizm, wiara w szczerą intencję współpracowników.

**Jest Pani humanistką czy umysłem ścisłym?**

Jestem humanistką, ale przedmioty ścisłe nie są mi obce.



- **Najbardziej lubię gdy:** uczniowie szkoły osiągają sukcesy.
- **Nie lubię ludzi, którzy:** są obłudni, dwulicowi, nielojalni.
- **Mój najszcześniejszy dzień w życiu to:** związany z moim prywatnym życiem.
- **Słowo, które lubię najbardziej to:** OK.!
- **Miłość dla mnie to:** głębokie uczucie, nadużywane przez wielu ludzi.
- **Uwielbiam osoby, które:** są pogodne, dowcipne i inteligentne.

# Hobby Trzynastkowiczów —

## ASG

Patryk Kraszewski (3e)

**Air Soft jest klasyfikowany jako sport ekstremalny, który niemal każdemu przypomina słynny Paintball. Jednakże utożsamianie tych sportów ze sobą jest błędne, gdyż różnic między nimi jest wiele.**

ASG stawia przede wszystkim największy nacisk na realizm, odwierciedlenie prawdziwego pola walki poprzez używanie replik prawdziwych broni w skali 1:1 oraz korzystanie z oryginalnego sprzętu wojskowego takiego jak kamizelki, mundury czy hełmy. Kolejna ważna różnica to amunicja – ASG korzysta z plastikowych kulek, niewypełnionych farbą tak jak w Paintballu, o kalibrze 6mm czy też rzadziej 8mm. Wszystko to tworzy zatem wspaniałą oraz niezapomnianą klimat.

Dla jednych ASG jest jedynie swe-



go rodzaju odskocznią od szarej rzeczywistości, dla drugich natomiast jest to sposób na życie – pasja, dla której są w stanie wiele poświęcić. Są wśród nich również tacy dla, których Air Soft jest przedsmakiem prawdziwej armii – zapisują się do

organizacji paramilitarnych, które bazują na sprzęcie z ASG, takie jak Związek Strzelecki czy też OSW.

Sport ten staje się w naszym kraju coraz bardziej popularny. Z dnia na dzień maniaków przybywa coraz więcej, ze wszystkich stron Polski

Bez znaczenia na wiek, zawód czy płeć, gdyż w ASG można zobaczyć zarówno kobiety jak i mężczyzn, w każdym wieku i o każdym zawodzie – od uczniów, studentów, mechaników po prawników. Jedyną barierą, aby zaistnieć w tym sporcie stają się pieniądze...

ASG z pewnością nie należy do takich sportów. Podobnie zresztą jak wspomniany Paintball. Ceny porządných replik, które zapewnią dobrą zabawę zaczynają się od 300zł do 6 tys. Do tego dochodzi reszta ekwipunku, która *de facto* również do najtańszych nie należy. Lecz gdy uda się wszystko skompletować, można śmiało ruszać do walki...

Na czym jednak polegają spotkania ASG? Będąc w organizacji paramilitarnej próżno będzie szukać i oczekiwać całodziennych „strzelanek” w lasach czy budynkach. Za to znajdziemy w nich ciężkie treningi podobnych do tych, które spotkamy w armii. Wyjedziemy również na liczne wypadki survivalowe, na własnej skórze przekonamy się co znaczy czołganie po pas w błocie i inne ciężkie przeprawy dla prawdziwych mężczyzn. I kobiet oczywiście.

Dla tych, którzy traktują to jako hobby i dobrą zabawę, mogą skorzystać z propozycji organizowanych przez wiele ekip czy też portali internetowych zrzeszających maniaków ASG jak WMASG czy też bliższe naszemu otoczeniu ASG Warszawa i Warrior.



Wspomniane strzelanki opierają się na zróżnicowanych scenariuszach, które są wytworem wyobraźni organizatorów lub uczestników. Najpopularniejsze ze scenariuszy to np. eskorta VIP'a, odbijanie zakładników, atak na konwój, zdobycie flagi, podkładanie bomby czy po



prostu tradycyjny drużynowy *Deathmatch*. Aby zrealizować wszystkie wyznaczone w scenariuszu cele potrzebna jest odwaga, determinacja drużyny oraz współpraca.

Myśląc o ASG, o broniach plujących kulki na odległość do nawet 100 metrów z mocą około lub ponad 1 dżula, człowiek zaczyna się zastanawiać nad bezpieczeństwem podczas zabaw czy treningów – jakie są zagrożenia tego sportu? W końcu nie bez powodu został zaliczony do grona sportów ekstremalnych. Zagrożeń wbrew pozorom jest niewiele. Jedyną krzywdę możemy wyrządzić sobie sami, z własnej nieuwagi lub też głupoty, kiedy to z emocji, tudzież roztańnienia, źle staniemy, wpadniemy do dziury, która przed zabawą nie została zabezpieczona w należyty sposób. Jedyne urazy, które wyniesiemy ze „strzelanki” to siniaki. Lub większa ich ilość :-). Naszym oczom krzywdy się nie stanie – wg prawa ASG obowiązek noszenia ochrony oczu ma każdy. Dodatkowo wielu uczestników rozgrywek ASG

stosuje ochronę twarzy w postaci kominarek, masek podobnych do tych z Paintballu czy chust lub nawet nosi osobne ochraniacze na zęby. Przypadków poważnych obrażeń, mimo często wysokich prędkości kulek dochodzących nawet do 650 FPS (ang. *Feet per Second*), czyli ok. 715 km/h, które zakłóciłyby istnienie tego sportu w naszym kraju nie było i trzymajmy kciuki za to by się nie pojawiły.

Podobnie jak w innych sportach tutaj również panuje zasada *fair play* i obowiązuje prawo ASG.



Jeśli zainteresował Cię mój artykuł i chcesz dowiedzieć się więcej, skorzystaj z tych linków:

- [www.wmags.pl](http://www.wmags.pl)
- [www.asg.qrde.pl](http://www.asg.qrde.pl)
- [www.specshop.pl](http://www.specshop.pl)
- [www.warrior.pl](http://www.warrior.pl)

### **UWAGA!**

W następnym numerze wywiad z maniakami ASG

# Pożegnaliśmy Prezydenta

Krzysztof Jabłoński (1a)





BEZTABU

# Jedyna taka szkoła!

Podręczniki w liceach to codzienność...

Ze szkolną rutyną zrywa, ceniona przez uczniów i nauczycieli w całej Polsce, seria podręczników „Wśród znaków kultury” autorstwa dwóch wybitnych polonistek XIII LO, metodyczek współpracujących z Wydziałem Polonistyki UW, Elżbiety Brandeburskiej i Barbary Wnuk-Gełczewskiej.

